 Czas czytania: 8 min.

„Bądźcie dobrzy, ufajcie Bogu, a raj będzie wasz” (błogosławionego Michała RUA)

Błogosławiony Michał Rua (1837-1910), pierwszy następca Księdza Bosko, jak pokazały studia, badania i konferencje zorganizowane z okazji stulecia jego śmierci, wykracza poza tradycyjny stereotyp bycia „kopią Księdza Bosko”, czasami z mniej atrakcyjnymi cechami lub nawet w opozycji do założyciela, aby wyrazić bardziej kompletną, harmonijną i sympatyczną postać.

Ksiądz Rua jest konsekracją i wywyższeniem salezjańskiego pochodzenia. Zostało to poświadczone w procesach: „Księdza Rua nie można umieścić w szeregach zwykłych naśladowców Księdza Bosko, nawet najbardziej gorliwych, ponieważ poprzedza ich wszystkich jako doskonały przykład, i dlatego wszyscy, którzy chcą dobrze poznać Księdza Bosko, muszą go również studiować, ponieważ sługa Boży dokonał studium Księdza Bosko, którego nikt inny nie może zrobić” Nikt tak jak on nie rozumiał i nie interpretował założyciela w jego wychowawczym i eklezjalnym działaniu i duchowości. Powołaniem i ideałem księdza Rua było życie, intencje, dzieła, cnoty, świętość ojca i przewodnika jego młodzieńczej, kapłańskiej i zakonnej egzystencji. Ksiądz Rua zawsze pozostaje aktualny dla świata salezjańskiego.

Kiedy w 1863 r. przyszło znaleźć dyrektora pierwszego domu poza Turynem, w Mirabello Monferrato, Ksiądz Bosko wybrał Księdza Rua, „podziwiając w nim, oprócz jego wzorowego postępowania, jego niestrudzoną pracę, jego wielkie doświadczenie i ducha poświęcenia, którego nie można wyrazić za pomocą słów, a także jego dobre maniery, tak bardzo, że był kochany przez wszystkich”. Bardziej bezpośrednio ks. Cerruti, po stwierdzeniu, że znalazł w młodym dyrektorze portret i obraz Ojca (Księdza Bosko), zaświadcza: „Zawsze pamiętam tę jego niestrudzoną pracowitość, tę roztropność tak subtelną i delikatną w rządzeniu, tę gorliwość o dobro nie tylko religijne i moralne, ale także intelektualne i fizyczne powierzonych mu braci i młodzieży”. Te aspekty podsumowują i ucieleśniają salezjańskie motto „praca i wstrzemięźliwość”. Prawdziwy uczeń Księdza Bosko *verbo et opere*, w godnej podziwu syntezie modlitwy i pracy. Uczeń, który podążał za swoim mistrzem od najwcześniejszego dzieciństwa, robiąc wszystko „na pół”, przyswajając życiem formę ducha swojego charyzmatycznego pochodzenia; syn, który czuł się zrodzony przez wyjątkową miłość, jak wielu pierwszych chłopców z Oratorium na Valdocco, którzy zdecydowali się „pozostać z Księdzem Bosko” i wśród których pierwsi trzej

następcy ojca i mistrza młodzieży wyróżniali się w sposób paradygmatyczny: ks. Michał Rua, ks. Paweł Albera, ks. Filip Rinaldi.

1. Niektóre cechy życia cnót ks. Rua, wyraz ciągłości i wierności

Chodzi tu o tradycję tego, kto otrzymuje dar i z kolei przekazuje go dalej, starając się nie rozpraszać dynamizmu i witalności apostolskiej, duchowej i uczuciowej, która powinna przenikać instytucje i dzieła. Ksiądz Bosko już to przeczuwał: „Gdyby Bóg mi powiedział: Przygotuj się, że musisz umrzeć i wybierz następcę, ponieważ nie chcę, aby Dzieło, które rozpocząłeś, upadło i poproś dla tego następcy tyle łask, cnót, darów i charyzmatów, ile uznasz za konieczne, aby mógł dobrze pełnić swój urząd, który mu cały dam, zapewniam cię, że nie wiedziałbym, o co prosić Pana w tym celu, ponieważ już widzę, że ks. Rua posiada wszystko”. Był to owoc wytrwałego uczęszczania, pielęgnowania każdej rady, ciągłego studium w obserwowaniu i odnotowywaniu każdego czynu, każdego słowa, każdego ideału Księdza Bosko.

Wzorowe postępowanie

Znamienne jest świadectwo salezjanina koadiutora Giuseppe Balestry, osobistego asystenta ks. Rua. Balestra był bardzo uważny na aspekty codziennego życia i w nich był w stanie uchwycić cechy świętości w pełni, która również naznaczy jego drogę zakonną. Jeszcze dziś w pokojach księdza Bosko można zobaczyć sofę, która przez 20 lat była łóżkiem błogosławionego Michała Rua. Zastępując księdza Bosko i zajmując jego miejsce w tym pokoju, ksiądz Rua nigdy nie chciał mieć własnego łóżka. Wieczorem pan Balestra rozkładał dwa prześcieradła na tej sofie, na której spał ks. Rano prześcieradła zostały złożone, a sofa powróciła do swojego zwykłego kształtu. „Mam przekonanie, że sługa Boży był świętym, ponieważ w ciągu 11 lat, kiedy miałem szczęście żyć tuż obok niego i nieustannie go obserwować, zawsze i we wszystkim znajdowałem największą doskonałość; stąd moje przekonanie, że był najwierniejszy w wypełnianiu wszystkich swoich obowiązków, a zatem w najdokładniejszym przestrzeganiu wszystkich przykazań Bożych, kościelnych i obowiązków własnego stanu”.

1.2. Niestrudzona praca, niestrudzona pracowitość i niezwykła aktywność

Wydaje się niewiarygodne, że człowiek o tak wątłym ciele, o słabym zdrowiu, mógł podjąć tak intensywną i niestrudzoną działalność, tak rozległą, interesując się najróżniejszymi sektorami apostolatu salezjańskiego, promując i realizując inicjatywy, które, jeśli wydawały się niezwykłe i odważne w tamtym

czasie, są również bardzo ważną wskazówką i bodźcem dzisiaj. Ta niestrudzona pracowitość, typowa cecha duchowości salezjańskiej, została rozpoznana w Księdzu Rua przez Księdza Bosko z czasów jego młodości, co potwierdził ks. Lemoyne: „To prawda, w oratorium dużo się pracuje, ale to nie praca jest przyczyną śmierci. W Oratorium jest tylko jeden, który bez Bożej pomocy powinien umrzeć ze zmęczenia, a jest nim ks. Rua, który zawsze pracuje ciężej niż inni".

To poświęcenie się pracy było wyrazem ducha i praktyki ubóstwa, które w szczególny sposób wyróżniały życie i działania ks. Rua: „Ogromnie kochał ubóstwo, które było dla niego najbardziej pożądanym towarzyszem od dzieciństwa i doskonale posiadał jego ducha… Praktykował je z radością". Praktyka ubóstwa, wyrażana w wielu formach, podkreślała wartość przykładu życia i brania pod uwagę Bożej Opatrzności. Napominał on: „Przekonajcie się, że moje napomnienia zmierzają do znacznie wyższego celu, chodzi bowiem o to, by zapanował wśród nas prawdziwy duch ubóstwa, do którego jesteśmy zobowiązani ślubem. Jeśli nie dba się o ekonomię i zbyt wiele daje się naszym ciałom w leczeniu, w ubraniach, w podróżach, w wygodzie, jak możemy mieć zapał w praktykach pobożności? Jak możemy być skłonni do tych poświęceń, które są nieodłączne od życia salezjańskiego? Niemożliwe byłoby dokonanie jakiegokolwiek prawdziwego postępu w doskonałości, niemożliwe byłoby bycie prawdziwymi synami Księdza Bosko".

1.3. Wielkie doświadczenie i roztropność w zarządzaniu

Roztropność definiuje lepiej niż jakakolwiek inna cecha profil cnót błogosławionego Michała Rua: od najwcześniejszego dzieciństwa postanowił naśladować św. Jana Bosko, spiesząc pod jego kierunkiem, aby wstąpić do stanu zakonnego; uformował się poprzez wytrwałą medytację i uważny rachunek sumienia; unikał próżnowania, pracował niestrudzenie dla dobra i prowadził nienaganne życie. I jako młodzieniec pozostał taki jako kapłan, wychowawca, wikariusz generalny i następca Księdza Bosko.

W sferze Zgromadzenia poświęconego wychowaniu młodzieży wprowadził do procesu formacji praktykę „asystencji": trzyletni okres, podczas którego młodzi salezjanie „byli wysyłani do domów, aby wykonywać różne zadania, ale głównie jako asystenci lub nauczyciele, przede wszystkim po to, aby mogli żyć razem z młodymi, studiować ich mentalność, wzrastać razem z nimi, a to pod kierunkiem i nadzorem katechety i dyrektora". Oferował także precyzyjne wskazania i jasne dyrektywy w najróżniejszych dziedzinach misji salezjańskiej, w duchu ewangelicznej czujności.

Ta roztropność charakteryzowała się uległością Duchowi Świętemu i wyraźną zdolnością rozeznawania w odniesieniu do osób powołanych do pełnienia odpowiedzialnych funkcji, zwłaszcza w dziedzinie formacji i zarządzania domami i

inspektoriami, w odniesieniu do dzieł i różnych sytuacji; jak na przykład, gdy wybrał ks. Pawła Alberę na wizytatora domów w Ameryce lub ks. Filipa Rinaldiego na prefekta generalnego. „Wpajał wszystkim braciom, zwłaszcza dyrektorom i inspektorom, dokładne przestrzeganie Reguł, przykładne wypełnianie pobożnych praktyk i zawsze praktykowanie miłości; a sam poprzedzał ich wszystkich przykładem, mówiąc: 'Środkiem do zdobycia zaufania pracowników jest nigdy nie zaniedbywać swoich obowiązków'".

Praktyka roztropności, zwłaszcza w sprawowaniu rządów, przyniosła jako owoc synowskie zaufanie braci do niego, uważając go za biegłego doradcę i kierownika ducha, nie tylko w sprawach duszy, ale także w sprawach materialnych: „Roztropność sługi Bożego zajaśniała w niezwykły sposób, zazdrośnie strzegąc poufnej tajemnicy, którą ukrył w swojej duszy. Z największą ostrożnością przestrzegał tajemnicy osobistej korespondencji: było to ogólne wyznanie i dlatego bracia zwracali się do niego z wielkim zaufaniem, ponieważ odpowiadał każdemu w najdelikatniejszy sposób".

1.4 „Kapłan Papieża".

To wyrażenie Papieża Jana XXIII przed urną Księdza Bosko w 1959 r. bardzo dobrze wyraża to, jak Ksiądz Rua w ślad za Księdzem Bosko w swojej codziennej drodze widział i znajdował w Papieżu światło i przewodnika dla swojego działania. „Opatrzność zarezerwowała dla księdza Rua jeszcze trudniejsze i powiedziałbym heroiczne próby tej wierności i uległości niż dla Księdza Bosko. W czasie jego rektoratu przychodziły ze Stolicy Apostolskiej różne dekrety, które zdawały się łamać tradycje uważane za ważne i charakterystyczne dla naszego ducha w Zgromadzeniu. Ks. Rua, głęboko odczuwając uderzenie nagłych zaleceń i będąc nimi dotknięty, natychmiast stał się orędownikiem posłuszeństwa rozporządzeniom Stolicy Apostolskiej, zachęcając salezjanów, jako prawdziwych synów Kościoła i Księdza Bosko, do przyjęcia ich spokojnie i z ufnością".

Jest to jeden z elementów dojrzewania charyzmatu salezjańskiego w posłuszeństwie Kościołowi i wierności założycielowi. Z pewnością była to bardzo wymagająca próba, ale wykuwająca zarówno świętość Księdza Rua, jak i *sentire cum ecclesia* oraz wierność Papieżowi całego Zgromadzenia i Rodziny Salezjańskiej, które w Księdzu Bosko były charakterystyczne i nieodzowne. Posłuszeństwo z wiary, z miłości, przełożone na pokorną, ale serdeczną służbę, w duchu synowskiej uległości i wierności nauczaniu i dyrektywom Ojca Świętego.

Interesujące jest to, że nawet w procesie beatyfikacyjnym Ksiądz Rua poszedł w połowie drogi z Księdzem Bosko, ale nie zgodnie z powtarzającym się stereotypem, ale z oryginalnością, podkreślając dokładnie te aspekty, które w

procesie Księdza Bosko wzbudziły najbardziej kontrowersyjne *animadversiones*: „Pewne zdziwienie i zakłopotanie może wynikać z najbardziej oczywistego wniosku wyciągniętego z porównania dwóch stanowisk, to znaczy faktu, że te same cnoty najczęściej przywoływane w celu określenia świętości Księdza Rua są tymi, które nieustannie kwestionują świętość Księdza Bosko. Prawdą jest, że to właśnie roztropność, wstrzemięźliwość i ubóstwo są „końmi bojowymi” *animadversiones* zebranych w *Positio* Założyciela”.

(ciąg dalszy nastąpi)